„Odyseusz” mozaika III w. – źródło: www.portalwiedzy.onet.pl

MOJA MITOLOGIA,
czyli jak utrudnić życie Odyseuszowi

W klasie piątej poznajemy na lekcjach opowieści z życia starożytnych Greków, Egipcjan czy Rzymian. Mity mogą podobać się współczesnym młodym czytelnikom, bo to historie o herosach, potworach, walkach i niesamowitych zdarzeniach. Postanowiliśmy spróbować swoich sił jako autorzy mitów- do opowieści o długiej tułaczce króla Itaki, Odyseusza dopisaliśmy kolejne przygody.

Odys i olbrzym Hank

Odyseusz utknął wraz z towarzyszami na wyspie Pluta. Od bogów otrzymał zadanie, by znaleźć złote jabłka, które rosły na szczycie góry Dante. Był jednak problem: jabłek strzegł olbrzym Hank. Ale Odys znalazł na niego sposób. Wiedział od okolicznych wieśniaków, że olbrzym lubi dobrze zjeść. Na polanie u podnóża góry rozpalił ognisko, na którym upiekł dorodnego dzika. Zapach pieczeni rozniósł się dokoła i zwabił Hanka. Odys niby z gościnności chętnie poczęstował olbrzyma. Hank jadł z apetytem, jednak nie wiedział, że dzik został nafaszerowany ziołami nasennymi, które Odyseusz dostał od sprzyjającej mu Ateny. Kiedy olbrzym usnął, Odys wysłał Markusa, najszybszego ze swych towarzyszy, po złote jabłka. Sam zaś zajął się przygotowaniami statku do wypłynięcia. Markus wrócił, zanim olbrzym się obudził i wszyscy mogli odpłynąć ku kolejnym przygodom.

Tekst i ilustracja: Natalia Rola

W podwodnym mieście Atlantyda

Gdy po skończonej wojnie Odys wraz z towarzyszami planowali już powrót do Itaki, spotkała ich przykra niespodzianka. Bóg mórz Posejdon rozgniewał się na towarzyszy Odysa, bo nieopatrznie wyrzucili do morza śmieci ze statku. Zesłał im straszliwy sztorm. Fale zerwały żagle, a statek poszedł na dno. Odys i towarzysze zostali wtrąceni do lochów w podwodnym mieście Atlantyda.

Najpierw odetchnęli z ulgą, gdy zrozumieli, że Posejdon nie odebrał im życia, ale też od razu zaczęli planować ucieczkę. W nocy stalowym mieczem, który udało się ukryć pod płaszczem jednemu z towarzyszy, rozszerzyli kratę. Najszczuplejszy z marynarzy prześliznął się przez nią i ukradł klucze drzemiącemu strażnikowi. Oswobodził towarzyszy i wszyscy ruszyli cicho do komnaty Posejdona. Wiedzieli, że muszą zdobyć trójząb, bo jest on kluczem do bramy prowadzącej na powierzchnię. Znaleźli go leżącego obok łoża władcy mórz.

Po otwarciu bramy wydostali się na powierzchnię niedaleko portu. Tam wymienili pięknie ozdabiany trójząb na statek rybacki i zanim nastał świt, w przebraniu rybaków ruszyli w dalszą podróż.

Jakub Soboń

Spotkanie z Ikarem

Odyseusz, uwolniwszy się od Kalipso, kontynuował podróż do domu na tratwie. Płynął morzem, a drogowskazami były mu gwiazdy. Dryfował do chwili, kiedy na horyzoncie ujrzał ziemię Feaków. Myślał, że tam odpocznie z załogą, ale mściwy Posejdon kolejny raz zesłał mu w gniewie sztorm.

Burza stale przybierała na sile. Porwała tratwę, a jego zatopiła w morskiej toni. Odys jednak nie poddawał się, zmęczony, resztkami sił dotarł na tratwę.

Wtedy z wysoka spostrzegł go Ikar, który leciał po niebie na swych skrzydłach sklejonych woskiem. Chłopiec chciał pomóc rozbitkowi. Pragnąc nabrać wiatru w skrzydła, zapomniał o przestrodze ojca, wzbił się zbyt wysoko i poszybował w stronę słońca. Roztopiło ono wosk i Ikar spadł do morza, niedaleko tratwy Odysa. Król rzucił się do wody, aby ratować chłopca, ale na próżno. Morska toń pochłonęła go na zawsze. Bardzo to przygnębiło Odyseusza i gdy już myślał, że to koniec także jego życia, zjawiła się Atena i pomyślnymi wiatrami pomogła dopłynąć mu do Itaki.

Tekst i ilustracja: Piotrek Zięba

Jak narodziła się Kuba

Pewnego dnia Odyseusz postanowił wyruszyć na wielką wyprawę w nieznane. Podróżował pięknym żaglowcem, a jego towarzyszami byli dzielni wojownicy. Poza jednym - chłopcem o imieniu Kuba. Odyseusz zabrał go na prośbę ojca, z którym był zaprzyjaźniony. Rodzina uznawała Kubę za tchórzliwego i chciała, by w czasie podróży w nieznane nabrał odwagi oraz wiary w siebie.

Po dziesięciu dniach podróży natrafili na nieznaną wyspę. Opuścili okręt. Odkryta kraina była przepiękna, pełna egzotycznych, nieznanych im owoców. Przejęci jej urokiem nie zauważyli skradającego się potwora. Był to trójoki olbrzym o imieniu Ospinox. Potwór połknął Odyseusza i kilku wojowników. Pozostali bardzo się przestraszyli i uciekli na statek. Został tylko Kuba.

Po krótkim zastanowieniu postanowił uwolnić swego dowódcę i towarzyszy. Nie myślał o strachu, tylko zastanawiał się, jak odwrócić uwagę potwora. W końcu z różnych egzotycznych owoców ułożył postać pięknej trójokiej olbrzymki. Jak przypuszczał, potwor zainteresował się tym „obrazkiem", a tymczasem Kuba, wykorzystując jego nieuwagę, jednym ruchem rozciął mu brzuch. Z wnętrza olbrzyma wyskoczyli umęczeni, ale żywi jeszcze towarzysze i Odys. Ospinox z wielkim hukiem padł nieżywy.

Odyseusz w podziękowaniu za uratowanie życia nazwał wyspę imieniem chłopca. Od tej pory była to Kuba. Dzielny chłopiec został na niej jako władca. Rządził nią długo i sprawiedliwie.

Tekst, ilustracja: Weronika Pilarowska